

TADEUSZ PALECZNY

GŁÓWNE FAZY LATYNOAMERYKAŃSKICH PROCESÓW NARODOTWÓRCZYCH

Pojęcie „fazy” nie jest jedynie określeniem chronologicznym, odnoszącym się do sekwencji czasu. Oznacza ono jakościowo odrębny stan zaawansowania procesów narodotwórczych, występujący w odniesieniu do konkretnych społeczeństw w różnych okresach czasu.

W procesach rozwoju latynoamerykańskich społeczeństw obywatelskich, narodów-kultur i narodów-cywilizacji, wyróżnić można następujące fazy:

Faza I. Etnocentryzm, iberokonformizm, dominacja iberyjskich wzorców kulturowych, asymilacjonizm. Faza ta, przypadająca na cały okres kolonizacyjny oraz początek niepodległości krajów Ameryki Łacińskiej, czyli pomiędzy początkiem XVI i końcem XIX wieku, cechowała się absolutną dominacją konkwistadorów-kolonizatorów hiszpańskich (kastylijskich, aragońskich) i portugalskich (luzytańskich, luzytańsko-azorskich). Inne mocarstwa europejskie, Francja, Anglia i Holandia rywalizowały z Hiszpanami i Portugalczykami o wpływy w obu Amerykach. O ile kontynent północnoamerykański zdominowany został z upływem czasu przez wpływy brytyjskie, o tyle południowa jego część pozostała w sferze wyłącznych wpływów kultur iberyjskich. Podział administracyjny kolonii iberyjskich w Ameryce Południowej, na wicekrólestwa w hiszpańskojęzycznych i kapitanie w portugalskojęzycznych dominacjach, zakładał eksploatacyjny ich charakter. Z upływem czasu nastawienie eksploatacyjne zaczęło być równoważone przez orientację osiedleńczą.

Ludność autochtoniczna, podobnie jak sprowadzani do kolonii niewolnicy afrykańscy, została podporządkowana społecznie i kulturowo iberyjskim wzorcom kulturowym. Wobec indiańskiej ludności i afrykańskich niewolników stosowano dwie polityki asymilacyjne: inkulturacji i wykluczania, marginalizacji, spychania do obszarów rezerwatów monoetniczności plemiennej. Instrumentem inkulturacji, czyli wchłaniania rdzennych kultur indiańskich przez białych osadników, stała się z jednej strony

administracja kolonialna, z drugiej, instytucje Kościoła katolickiego, misje oraz lokalne struktury parafialne. Te plemiona, które znalazły się w procesach ekspansji ekonomicznej, terytorialnej i kulturowej w polu zainteresowań kolonistów, poddawane były chrystianizacji i iberyzacji, te zaś, które lokowały się poza strefą ich bezpośrednich wpływów, stawały się potencjalnym rezerwuarem ludności roboczej, ludnością podbijaną i eksploatowaną.

W pierwszej, iberokonformistycznej fazie procesów narodotwórczych, w której jedyną uprawnioną do rozwoju, hegemoniczną kulturą było dziedzictwo przeniesione z Europy przez białych kolonistów, stosowano wobec kultur autochtonicznych dwie taktyki: paternalistyczną oraz autorytarną. Rzecznikiem i wyrazicielem pierwszej stał się Bartolomé de las Casas, a drugiej Juan Ginés de Sepúlveda. Pierwsza dopuszczała możliwość akulturacji, integracji ludności autochtonicznej z kolonistami, pod warunkiem przejścia przez nich religii, języka i wartości kultury dominującej. Druga, nastawiona wyłącznie na eksploatację i ekspansję terytorialną, kulturową i ekonomiczną, spychała ludność rodzimą do roli podrzędnej, wypieranej, skazanej na marginalizację i wyginięcie, kategorii społecznej. Jak stwierdza Leopold Zea: „W okresie pierwszej fali ekspansji konkwistadorzy iberyjscy — Hiszpanie i Portugalczycy — próbowali narzucić swoje idee podbitym Indianom, głównie zaś chodziło o ich schrystianizowanie. Nie zabiegano o zachowanie ich tożsamości kulturowej, uważano bowiem, iż wyższe formy kultury nie mogą mieszać się z niższymi. Duchowy świat Indian był do tego stopnia obcy kulturze chrześcijańskiej i nieprawidłowy, że uważano go nawet za szatański. Dlatego próbowano wykorzenić ich wartości i narzucić przyniesioną przez konkwistadorów kulturę iberyjską. [...] Celem podboju iberyjskiego było całkowite wchłonięcie tubylca, co stanowiło część projektu ekspansji. Jednocześnie pogrzebane miały być jego wzorce i przekonania. Chodziło o to, by uniknąć skażenia kultury chrześcijańskiej. Wykorzenienie jednak miejscowych tradycji i wyobrażeń, mimo że zniszczono świątynie i usunięto bogów, okazało się niemożliwe” (Zea, 1993, 48-49).

Z upływem czasu Indianie poprzez procesy amalgamacji mieszały się z potomkami białych kolonistów, wylaniając nową, ważną w dalszych procesach narodotwórczych kategorię, a następnie grupę kulturową metysów. Metysaż wylaniał stopniowo „pomostową” przestrzeń kulturową, umożliwiającą połączenie w jednym społeczeństwie obywatelskim i wspólnocie narodowej ludzi o różnym pochodzeniu rasowym. Po

metysach i mulatach w Brazylii, również Indianie stali się równoprawnymi członkami społeczeństw obywatelskich, co nastąpiło jednak dopiero pod koniec XX wieku.

Faza II. Nacjonalizm, homogenizacja kulturowa, ideologia i polityka narodotwórcza. Jest to faza niepodległościowa, republikańska już we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej, włącznie z Brazylią. Przypada ona na pierwszą połowę XX wieku. Największe kraje kontynentu, Meksyk i Brazylia, formułują zasady budowy nowego, homogenicznego społeczeństwa obywatelskiego, przekształcającego się w kierunku kultury narodowej. Punktem zwrotnym tej fazy stała się polityka nacjonalistyczna Porfirio Diaza i Francisco I. Madery w Meksyku oraz Getulio Vargasa w Brazylii.

Procesy nacjonalizacji, kształtowania nowych rodzajów tożsamości kulturowej typu nacjonalistycznego, przybierały charakter konserwatywny lub liberalny. Ludowe rewolucje w krajach Ameryki Łacińskiej na początku XX wieku były silnie skorelowane z ideologiami socjalistycznymi. Prowadziły one do rozszerzania zasad demokracji na kategorie ludności wykluczone wcześniej z procesów narodotwórczych: najbiedniejszej kolorowej i mieszanej rasowo ludności, głównie metysów i Indian. Zdaniem Leopolda Zei: „Narody znajdujące się pod iberyjskim panowaniem kolonialnym będą usiłowały przekształcić ten projekt w swój własny. Rewolucja w USA w 1776 r. i Rewolucja Francuska z 1789 r. dostarczają ideologicznych uprawomocnień latynoamerykańskiemu projektowi wyzwoleniczemu bądź wolnościowemu. Hiszpańska metropolia zajmuje jednak nieprzejednane stanowisko w kwestii przyznania Hispanoamerykanom równych praw z Hiszpanami. Hiszpania będzie usiłowała podtrzymać projekt kolonialny, wokół którego w XVI w. toczyła się gwałtowna polemika pomiędzy Juanem Ginésem de Sepúlvedą a Bartolomé de las Casasem. Zwolennicy projektu wyzwolenczego będą opowiadali się za jednym z dwóch wariantów: zachowawczym lub cywilizacyjnym. Projekt zachowawczy wobec nieprzejednanego stanowiska metropolii proponuje utrzymanie systemu kulturowego i politycznego odziedziczonego po kolonizacji iberyjskiej, ale uniezależnionego już od metropolii. Taki będzie projekt różnych latynoamerykańskich grup konserwatystów w wielu miejscach tej Ameryki” (Zea, 1993, 23).

W tej fazie procesów narodotwórczych społeczeństw latynoamerykańskich następuje konsolidacja społeczeństwa obywatelskiego wokół wartości narodowych, związanych z ideologią państwową, jednością terytorialną, językową, religijną oraz prawną równością

obywateli. W rezultacie polityki „nacionalizacji”, prowadzonej zasadniczo w większości krajów Ameryki Łacińskiej do lat osiemdziesiątych XX wieku, doszło do następujących zjawisk:

1. Dalsze powiększanie homogenicznej sfery kultury i tożsamości narodowej w poszczególnych krajach Ameryki Łacińskiej. Rozszerzanie tego obszaru identyfikacyjnego i kulturowego odbywało się na drodze budowy ideologicznej i aksjologicznej jedności wokół interesów reprezentowanych przez jednojęzyczne w większości, zróżnicowane klasowo i etnicznie społeczeństwa obywatelskie. Wyrazicielami nacjonalistycznej, zespalającej politycznie i kulturowo niejednorodne rasowo i etnicznie społeczeństwa stali się zarówno intelektualiści, pisarze, artyści, uczeni, jak i reprezentanci elit rządzących.

2. Redukcja regionalizmów i dążeń separatystycznych poszczególnych krain, stanów prowincji w Meksyku, Brazylii i wszystkich mniejszych krajach kontynentu. Utrzymujący się oraz zwiększający integracjonizm terytorialny znajdował w tej fazie wyraz w rozpowszechnianiu się świadomości państwowo-obywatelskiej, prowadzącej do wylaniania się wspólnych obszarów kultury symbolicznej i masowej. Terytoria państwowe stawały się dla elit intelektualnych ojczyznami ideologicznymi.

3. Konsolidacja społeczna i kulturowa, przeciwko odrębności grupowej — zwłaszcza w wymiarze ideologicznym i terytorialnym — mniejszości etnicznych i rasowych. Począwszy od lat osiemdziesiątych, istnieje trend zmierzający do ochrony i podtrzymywania tożsamości etnicznej grup indiańskich, przy neutralnej polityce (co oznacza w zasadzie jej brak) wobec ekskluzywizmu kulturowego innych, w tym białych grup etnicznych.

4. Budowa jedności ideologicznej społeczeństwa obywatelskiego, polegającej na próbie likwidacji skutków dwubiegunowego, spolaryzowanego modelu struktury klasowo-warstwowej. Była to i jest nadal największa przeszkoda w budowie pełnej kulturowej i ideologicznej jedności narodu meksykańskiego, brazylijskiego, chilijskiego czy argentyńskiego, nie na tyle jednak istotna, aby ów proces powstrzymać. Tym niemniej dysproporcje na skali zamożności, prestiżu i władzy dzielą społeczeństwa latynoamerykańskie na wyraźne segmenty kulturowe. Spora część Meksykan i Brazylijczyków (niektóre szacunki mówią nawet o 1/3 populacji) żyje na marginesie społeczeństw obywatelskich, wytwarzając więzi i tożsamość właściwe dla zdeklasowanych społeczności gett etnicznych. Dalej, w niektórych wąsko określonych ramach

przestrzennych faweli i skupisk wyalienowanych mniejszości indiańskich, metyskich bądź afrobrazylijskich dochodzi do rozwoju tożsamości separatystycznej, typu hybrydalnego, charakteryzującego także grupy przestępcze i gangi. Jest to zjawisko powszechne w krajach Ameryki Łacińskiej, przejawiające się także w nakładaniu się struktur etniczno-plemiennych na hierarchie grup przestępczych bądź wspólnot religijno-kultowych.

5. Tworzenie silnej centrowej orientacji ideologicznej, polegającej na rugowaniu i eliminowaniu z życia społecznego oraz z obiegu kulturowego i ideologicznego wszelkich rodzajów radykalizmu społecznego, lokujących się na skrajach zarówno prawej, jak i lewej strony sceny politycznej. Tworzenie zrębów jedności narodowej kosztem radykalnych, wojowniczych mniejszości ideologiczno-kulturowych, w rodzaju socjalistycznych, feministycznych, anarchistycznych, ekologicznych bądź pacyfistycznych, prowadziło i prowadzi nadal do przeciwnych od założonych rezultatów. Niemożliwe staje się w Ameryce Łacińskiej wyrugowanie, a nawet powstrzymanie różnego rodzaju ruchów: „wyzwolenia obywatelskiego” (choćby w wersji „teologii wyzwolenia”), Chłopów bez Ziemi, rewitalizacji świadomości panindiańskiej, emancypacji mniejszości kulturowych.

6. Propagowanie popularnych elementów kultury masowej, narodowo-symbolicznej poprzez rosnący zakresowo i znaczeniowo udział w ich rozpowszechnianiu środków komunikacji masowej. To telewizja kształtuje obecnie w największej mierze zakres treści i wartości rozpowszechnianych przez ogólnonarodowe i komercyjne stacje nadawcze. Udział *mass mediów* w kreowaniu wymiaru kultury narodowej stale rośnie. Podporządkowane rządowym ośrodkom stacje telewizji publicznych są z jednej strony instrumentem propagandy ideologicznej, z drugiej zaś środkiem prowadzącym do standaryzacji językowej, obyczajowej, jak i homogenizacji w sferze wartości.

7. Rozwój technologiczno-przemysłowy, a także postęp i modernizacja przyniosły nowe prądy literackie i artystyczne w sztuce. Symbolem przemian modernistycznych stała się przykładowo futurystyczna stolica Brazylii. Tendencje modernistyczne nie zawsze stały w funkcjonalnym związku z potrzebami i dążeniami zwykłych Latynoamerykanów, spełniały jednak aspiracje kulturalne oraz polityczne elit władzy oraz intelektualnych środowisk twórczych. Tym niemniej swoisty modernizm i postmodernizm, jako jedna z reakcji na dziedzictwo europejskie i wpływy północnoamerykańskie, wyznaczyły oryginalną — narodową i kontynentalną — latynoamerykańską ścieżkę rozwoju kulturowego (Urbański, 1981; Paleczny, 2004).

Faza III. Wielokulturowość, pluralizm, „otwarte” społeczeństwa obywatelskie. W tej fazie zaczynają dominować zjawiska amalgamacji rasowej, pluralizmu, jednorodności językowej, synkretyzmu religijnego, hybrydalizmu. Brak jednorodności rasowej, etnicznej i narodowej, jako podstawowa cecha nowych społeczeństw narodowych w Ameryce Łacińskiej, stanowił barierę w procesach integracji społecznej i homogenizacji kulturowej. Narzucone przez europejskich kolonistów ideologiczne wzorce procesów narodotwórczych wykluczały w pierwszych fazach, wypychały poza margines wspólnoty obywatelskiej i kulturowej liczne zbiorowości autochtoniczne i afrykańskie. Rasa była główną przeszkodą na drodze do akulturacji do hiszpańskich i portugalskich standardów narodowych. Zanim pojawiła się idea nowego państwa-narodu, sformułowana przez „Libertadora” Simona Bolívara, dominowały wąskie, partykularne, ekskluzywne ideologie dominacji kulturowej Kreoli i Luzytanów, potomków białych kolonistów w Ameryce Łacińskiej. Zdaniem Leopolda Zei: „Różnorodność ras, kultur i ludzi, która w Europie nie przeszkodziła tworzeniu się kultur i imperiów, w Ameryce będzie przeszkodą ze względu na sposób podboju i kolonizacji prowadzonej przez Europę w tej części świata. Ta sama różnorodność, która w Europie przyczyniła się do zespolenia sił i utrwalenia charakterów narodowych, w Ameryce spowoduje tylko podziały, a wraz z nimi nie kończące się wojny domowe” (Zea, 1993, 95).

Z drugiej jednakże strony różnorodność rasowa, etniczna, narodowa, przy istnieniu dominujących języków i religii katolickiej, stała się przyczyną poszukiwania własnych dróg integracji społecznej. Naśladując i imitując europejskie modele procesów narodotwórczych, reprezentanci elit politycznych, gospodarczych i kulturowych poszukiwali sposobu powiązania w jedną całość tej wielokulturowej mozaiki społecznej. Podstawą latynoamerykańskiej drogi rozwoju narodowego stała się utopia Simona Bolívara, polegająca na propagowaniu wizji i ideologii jednego sfederowanego państwa latynoamerykańskiego, dzięki któremu mógłby powstać i rozwinąć się — na podobieństwo Stanów Zjednoczonych — jeden naród latynoamerykański. Utopia ta bliska była amerykańskim koncepcjom tygla i amerykańskiej poprzez asymilację różnorodnych mniejszości kulturowych już nie do hiszpańskiego czy portugalskiego hegemonia, ale do pluralistycznej, różnokulturowej tożsamości typu narodowo-cywilizacyjnego. Utopia Simona Bolívara stała się sposobem „orania morza”, czyli propagowania idei nie mającej szans na realizację w kontekście partykularnych interesów

elit rządzących, podziałów rasowych, etnicznych, politycznych, klasowo-warstwowych, konfliktów społecznych i waśni partyjnych. Niemniej jednak to utopijny model Simona Bolívara stał się pod koniec XX i na początku XXI stulecia użyteczny w poszukiwaniu nowej, pośredniej pomiędzy zachodnim, europejskim i amerykańskim uniwersalizmem a partykularyzmem rasowym, etnicznym, politycznym i gospodarczym.

Faza IV. Globalizacja, uniwersalizm i latynoamerykanizacja. Zjawiska integracji politycznej, ekonomicznej, funkcjonowania Organizacji Państw Amerykańskich, polityczno-gospodarcza i kulturowa rola Mercosur, rozwój wspólnych rynków w ramach układu NAFTA, oraz wiele innych inicjatyw instytucjonalnych w wymiarze stosunków międzynarodowych prowadzą — niezależnie od jedności językowej i religijnej Hispanoameryki i w dużym stopniu także Brazylii — do wzrostu poczucia więzi cywilizacyjnej, kontynentalnej. Ameryka Łacińska wylania zdaniem Samuela Huntingtona własną, niepowtarzalną konfigurację więzi międzypaństwowej, terytorialnej, historycznej, znajdującej głównie oparcie w języku i religii i prowadzącej do funkcjonowania społeczeństw obywatelskich w swoistej „przestrzeni cywilizacyjnej” (Huntington, 2000). Ameryka Łacińska wytwarza w długim procesie historycznym własną ponadpaństwową, cywilizacyjną tradycję jedności kulturowej. Tendencje te wyraził najwcześniej meksykański filozof Leopold Zea. Pisał on: „Tak więc z jednej strony mamy historię europejską, historię wchłaniania i asymilacji, z drugiej — historię latynoamerykańską, nałożenia się różnych rzeczywistości, tak czy inaczej obcych podmiotowi, który je odrzuca i adoptuje” (Zea, 1993, 19).

Na przełomie XX i XXI wieku Ameryka Łacińska weszła na własną drogę rozwoju cywilizacyjnego, różnego od zachodniego, kapitalistycznego, racjonalnego systemu organizacji międzynarodowej. Lokując cywilizację latynoamerykańską w kontekście duchowej, ideologicznej i kulturowej tendencji do antywesternizacji i antyamerykanizacji, Leopold Zea, znacznie wcześniej niż Samuel Huntington, stwierdził: „Przeciwstawia mu się [modelowi zachodniemu — T.P.] projekt cywilizacyjny, który odrzuca całe dziedzictwo iberyjskiej kolonizacji w Ameryce. Zgodnie z takim założeniem, postuluje się konieczność przekształcenia się, korzystając z wzorów obcej teraźniejszości, przy jednoczesnym zerwaniu z własną przeszłością. Mieści się to dokładnie w projekcie ekspansji zachodnioeuropejskiej zapoczątkowanej w XVII wieku, po okresie ekspansji iberyjskiej. Projekt ten, wychodząc od koncepcji purytańskiej, przedstawiał swoich autorów jako

uprzywilejowane podmioty, predestynowane do prowadzenia działalności daleko wykraczającej poza to, co tymczasowe i wynikające z okoliczności. Filozofie oświeceniowi XVIII wieku przekształca ten projekt w misję cywilizacyjną, która w pełni będzie realizowana w XIX wieku, kiedy ukształtują się wielkie imperia zachodnioeuropejskie. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej ze swoim jawnym przeznaczeniem, jako kraj reprezentujący najwyższą formę imperializmu, wezmą udział w nowym podziale świata. Tymczasem Latynoamerykanie opowiadający się z projektem cywilizacyjnym przyswoją sobie projekt zachodni i będą dążyli do jego realizacji w Ameryce zdominowanej do niedawna przez anachroniczny, konserwatywny projekt iberyjski i pogrążonej w indiańskim barbarzyństwie, a w efekcie znajdującej się na marginesie cywilizacji. Do tej marginesowości przyczyniał się również metysaż będący wynikiem realizacji projektu iberyjskiego. Realizacja projektu cywilizacyjnego, obcego doświadczeniom tych, którzy starają się go sobie przyswoić, sprowadzi się do irracjonalnego naśladowania” (Zea, 1993, 23).

Innymi słowy, po fazie iberokonformizmu, westernizacji, modernizacji i racjonalizacji społeczeństw latynoamerykańskich, następuje proces budowy więzi typu cywilizacyjnego. Zdaniem Leopolda Zei: „Latynoamerykański projekt cywilizacyjny, ignorując własne doświadczenia, będzie dążył do przyswojenia sobie doświadczeń, które nigdy przedtem nie były w jego zasięgu” (Zea, 1993, 23).

Latynoamerykanizacja oznacza przede wszystkim amalgamację rasową, homogenizację językową, pluralizm etniczny, synkretyzm religijny, hybrydalizm kulturowy, przy dysproporcjach społecznych na skalach zamożności, władzy i prestiżu. Elementami nowej „mozaiki kulturowej”, ponadpaństwowego, międzykulturowego układu integracyjnego, są społeczeństwa obywatelskie, osiągające pod koniec XX wieku status narodów. Brazylijczycy, Meksykanie, Chilijczycy, Argentyńczycy, Paragwajczycy czy Wenezuelczycy; to nie tylko złożone z różnych grup rasowych, etnicznych i religijnych, kategorii społecznych — warstw, klas, oligarchii, mieszkańców dzielnic nędzy — zintegrowane politycznie i terytorialnie społeczeństwa obywatelskie, to także społeczeństwa kultury narodowej (Znaniński, 1990). Latynoamerykanizacja nie oznacza przeskoku z fazy lokalnych wspólnot autochtonicznych czy regionalnych grup rasowych do fazy cywilizacyjnej, z pominięciem więzi typu narodowego. Budowa różnych rodzajów więzi i tożsamości kulturowej obejmuje rozmaite zjawiska, zarówno regionalizacji, jak i utrzymywania odrębności plemiennie-etnicznej i rasowej, nacjonalizacji oraz

konstruowania ponad jednością narodową solidarności cywilizacyjnej. Zjawiska odrębności lokalnych wspólnot autochtonicznych, regionalnych grup rasowych, należą do zjawisk tracących na znaczeniu, lokujących się na marginesie procesów integracyjnych i asymilacyjnych. Odrębne lokalne wspólnoty rasowe i etniczne korelują się silnie z ekonomicznymi i społecznymi kryteriami stratyfikacji. O partykularyzmach etnicznych i rasowych decydują dzisiaj w Ameryce Łacińskiej nie tyle pochodzenie, miejsce urodzenia czy przynależność etniczno-rasowa, ile raczej usytuowanie w strukturze społecznej, lokalizacji na skalach zamożności, władzy, prestiżu.

Literatura:

- Huntington S.P., 2000, Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa, tłum. H. Jankowska. Tytuł oryginału: *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order* 1996
- Zea L., 1993, Filozofia dziejów Ameryki, wybór i opracowanie J. Wojcieszak, tłum. J. Hintz, Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa. Tytuł oryginału: *Filosofia de la historia americana*, Mexico 1978
- Znaniecki Florian 1990, Współczesne narody, tłum. Z. Dulczewski, PWN, Warszawa. Tytuł oryginału: *Modern Nationalities. Sociological Study*, Urbana 1952